



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 30 Marca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 87.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

FRENUMERATA W ŁODZI WYNOSE

Rocznik rb. 7.50, półrocznik rb. 3.60, kwartalnik rb. 1.80
wiesiennie 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr.
otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach ra-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA

Na każdą stronę przed i wśród tekstu 11 wiersz pełny lub jego
miejsce 50k; reklamy 11 tablica 20 k; zwyżki 15 k
nekrologia 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wiersz.

Każde ogłoszenie najmańsz 20 kop

Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Miejskie

podaje do wiadomości, że **Józef Sylwester Goszczyński**, były zarządzający oddziałem łódzkim, w dniu 15 marca r. b. został usunięty ze swego stanowiska na skutek nadużyć, jakich się dopuszczał i które zostały mu dowiedzione. **Plenipotencja została mu cofnięta.**

Z parlamentu Rzeszy.

Z Berlina pod datą 29-go marca donoszą:

Po zatwierdzeniu budżetu dodatkowego w trzech czytaniach, przystąpiono do obrad nad projektami podatkowymi. Uchwalono jednogłośnie dodatek do podatku wojennego i projekt, dotyczący zabezpieczenia podatku wojennego.

W głosowaniu ogólnem uchwalono prawo podatkowe w całości przeciwko głosom demokratów socjalnych i polaków.

Socjaldemokratyczna grupa pracy proponuje przedłożenie prawa, by parlament Rzeszy udzielał swego zezwolenia przy zawieraniu przymierzy, oraz przy wypowiedzianiu wojny i traktatach pokojowych. Żąda ona szybkiego zawarcia pokoju bez aneksji, następnie ordynacji wyborczej z zachowaniem stosunku proporcjonalnego, zredukowania wieku, uprawniającego do głosowania, prawa głosu dla kobiet, wyborów niedzielnych, prócz tego zmiany ordynacji wyborczej w poszczególnych państwach, zniszczenia wszelkich praw wyjątkowych i zabezpieczenia ustawy o stowarzyszeniach.

Liberali narodowi wnoszą o ustanowienie komisji konstytucyjnej, złożonej z 28 członków.

Dep. Spahn (centr.) między in. powiedział: Zniszczenie praw wyjątkowych przeciwko polakom należy pochwalić. Błokada morska musi być utrzymana, choćby nawet Ameryka zdecydowała się na wojnę. Dalekość zajść rosyjskich nie można jeszcze przewidzieć. Nie możemy się mieszać do wewnętrznych stosunków obcych mocarstw. Przymierze z Austro-Węgrami stanie się dla nas koniecznością życiową. Myśmy chcieli pokoju, tamci go odrzucili. Oni ponoszą za to winę.

Dep. Noske (soc.). Nieprzyjaciele nasi bez zwycięstwa i zdobyczy nie chcą nic słyszeć o pokoju. Dlatego muszą Niemcy z konieczności wytrzymać w wojnie obronnej. Dlatego też życzymy, aby nowa pożyczka wojenna wypadła możliwie pomyslnie. W Rosji runął dawny system rządowy. Nowy rząd nie chce słyszeć o pokoju, a ministrowie angielscy byli w zupełności zadowoleni z tego, iż roślanie w dalszym ciągu pragną umierać za nich. Obecnie nastroj w Anglii jest nieco przygnębiony, albowiem masy rosyjskie domagają się pokoju. Z urzędowej strony należy podkreślić, iż Niemcy nie przyczynią się do przywrócenia taryfom. Proponujemy, aby uczyniono wszystko w celu doprowadzenia szybkiego zawarcia z Rosją honorowego i trwałego pokoju. Słowo cesarskie: Mną nie powodują dążenia

zaborczej prawdą musi pozostać. Nasze reformy wewnętrzne nie mogą postępować ślimaczym krokiem. Muszą one dotrzymać kroku wydarzeniom dziejowym. Nie chcemy wcale żadnych nowych państw związkowych, lecz jedno silne państwo. Co musi być przedsięwzięte w celu nowej orientacji, to musi stać się natychmiast. Jeśli nie da się czegoś osiągnąć z Izba Panów, to trzeba zrobić wbrew jej. W jakim tempie Niemcy modernizują się zależy wyłącznie od woli i siły narodu. Naród musi natężyć całą energję, jeśli rany zadane przez wojnę mają być wyleczone.

Poseł wolnomyślny, Müller-Melning, zaznacza, że zadaniem Niemiec nie może być mieszanie się w wewnętrzne sprawy Rosji, zwłaszcza na korzyść carystu. Wojsko niemieckie przez swą dzielność umożliwi przystąpienie już teraz do zainicjowania reform wewnętrznych. Mówca żąda wprowadzenia we wszystkich państwach związkowych powszechnego równego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania.

Imieniem narodowo-liberałów stwierdził poseł Stresemann, że Niemcy ze spokojem oczekują wielkich decyzji w Ameryce. Nie pragną one wojny z Ameryką, lecz nie boją się jej także. Anglia wzniciła pożar świata, aby ochronić własny dom. Dach jednak zawalił się na jej głowę. Kto połączył się z Anglią — zginął. Nie jest zrozumiałem, jak ktokolwiek w Rosji może wpaść na pomysł, że Niemcy chcą przyjść z pomocą carowi, lub caratowi. Przechodząc do omówienia kwestji wewnętrznych, zaznaczył pos. Stresemann, tak samo, jak zniesieniu ustawy o Jezuitach, nie będzie się stronił od jego przeciwności zniesieniu ustaw antypolskich.

Hr. Westarbs (konserw.) wywodził, że w obecnej walce o byt wszystkie inne sprawy przechodzą na dalszy plan. Dlatego stronnictwo mówcy nie chce wdawać się w dyskusję z kanclerzem. Jeśli jednak fala demokracji grozić będzie zerwaniem podstaw, jakie uważane są za konieczne dla narodu niemieckiego, wówczas konserwatyści oprą się temu z całą siłą. Wnioseków, dążących do zasadniczej zmiany urządzeń poszczególnych państw związkowych, stronnictwo mówcy nie poprze. Co do Rosji, to mimo wszelkich win, jakie ponosi dom cara, nikt nie może nie współczuć z tragicznym losem, jaki go dotknął. Należy życzyć sobie jaknajszerszego pokoju, który umożliwiłby połączyć z nową Rosją.

Następnie kanclerz Rzeszy, dr. von Bethmann-Hollweg, przemawia w następujące słowa:

Przemówienie kanclerza Rzeszy.

W imieniu rządów związku wyrażam parlamentowi Rzeszy podziękowanie za gładkie i szybkie zatwierdzenie projektów podatkowych. Tem samem parlament Rzeszy oddał nową usługę naszemu krajowi, dał znowu w ręce nasze własne środki wojenny i uprawnił nas do dalszej ufnosci w zwycięstwo.

Jeśli wydarzenia dzisiejsze w Rosji usunęły elementy, znajdujące się u steru, to znaczenie tych wydarzeń nie da się przewidzieć. O ile wyrozumieć możemy, cesarz Mikołaj padł ofiarą własnej tragicznej winy. Od długiego czasu

Niemcy i Rosja były związane ze sobą tradycyjną przyjaźnią, lecz w rosyjskiej rodzinie panującej ostatni przedstawiciel dawnych dobrych stosunków zmarł już wraz z cesarzem Aleksandrem II. — Nie pomny na węzły, łączące w ciągu wieków sąsiadujące ze sobą państwa i nie pomny na fakt, że obu krajów nie rozdzielały żadne żywotne sprzeczności interesów, car coraz bardziej wkraczał na tory polityki ententy i prądów panslawistycznych, a wreszcie popadł w tak silną zależność od partji tej, panującej w ustroju autokratycznym, iż w historycznych dniach 1914 roku nie dał posłuchu apelowi Jego Cesarskiej Mości, powołującemu się na dawną przyjaźń. Od dawien dawna ulubionym zwrotem przeciwników naszych jest, jakoby rząd niemiecki popierał w Rosji reakcyjny porządek autokratyczny przeciwko wszelkim odruchom wolnościowym. Już przed rokiem oświadczyłem tutaj w parlamencie, że twierdzenie to przeczy wprost faktom. Gdy Rosja w roku 1905 po wojnie japońskiej znalazła się w kłopotach wobec rewolucji we własnym kraju, Jego Cesarska Mość doradzał usilnie carowi Mikołajowi na zasadzie swych osobistych stosunków przyjaźni, by nie opierał się dłużej słusznym żądaniom reform. Jest tedy wręcz przeciwieństwem tego, co obecnie jeszcze podawane jest w formie odmiennej. Car Mikołaj przeszedł inną drogą, która nie odpowiadała ani interesom jego własnego kraju, ani też naszego. W Rosji, zajętej kształtowaniem się wewnętrznym, nie byłoby miejsca na niespokojne dążenia ekspansywne, które doprowadziły wreszcie do tej wojny i obciążły tak bardzo stary porządek, iż wali się on. Jak rzeczy rozwijać się będą dalej, nikt przewidzieć nie może. Dla nas jasno zarysowuje się stanowisko względem wydarzeń rosyjskich. My nadal trzymać się będziemy zasady, iż nie należy się mieszać w stosunki wewnętrzne innych krajów. Teraz znowu wszelkimi możliwymi środkami złośliwie rozpowszechnianem jest po świecie, iż Niemcy pragną zniszczyć wolność, wywalczoną obecnie przez naród rosyjski, iż Jego Cesarska Mość pragnie przywrócić panowanie cara nad użerzonymi poddanymi. Pogłoski te są tylko kłamstwem i oszczerstwem, co wyraźnie stwierdzam niniejszem. Jak naród rosyjski urządzi swój dom, jest wreszcie jego własną sprawą, do której my nie mieszamy się. Pragniemy tego tylko jedynie, by w Rosji sprawy mogły rozwijać się w ten sposób, iżby uczyniły z niej silne bezpieczne przedmurze pokoju. Jeżeli nowy porządek rzeczy przyczyni się do ułatwienia zbliżenia obu narodów, zdanych na dobre sąsiedztwo, to powitamy to z radością. Sami ucierpieliśmy dość wskutek grzechów starej Rosji, która pokryła zamach morderczy Serbji na Austro-Węgry, w roku 1914 zmobilizowała się przeciwko nam i która w grudniu 1916 r. jako pierwszy nasz wróg odrzuciła z szyderstwem naszą propozycję pokojową. Naród rosyjski, który nie pragnął z pewnością tej wojny, może być pewny, nie troszcząc się o żadną interwencję z naszej strony. — My nie pragniemy niczego innego, jak tylko możliwie najprędzej żyć z nim w pokoju, zbudowanym na podstawie dla wszystkich stron honorowej.

W najbliższych dniach przedstawiciele narodu amerykańskiego zbiorą się dla powzięcia ważnej decyzji. Lecz to nie my ponosić będziemy odpowiedzialność, gdyby miało dojść do wojny pomiędzy nami i Ameryką. Naród niemiecki nie żywi nawiści ani gniewu względem Ameryki. Jeżeli jednak Ameryka zdecyduje się na wojnę, to i to znieść i przetrwać potrafimy. Rząd chiński zerwał stosunki z nami, a poseł chiński zażądał swych paszportów. Nie chodzi jednak o swobodną decyzję rządu chińskiego, gdyż stosunki nasze z Chinami były zawsze przyjaźne, lecz chodzi tu o przymus.

Zamiary naszych nieprzyjaciół, aby rząd chiński zmusił do zerwania stosunków ma na celu zniszczenie naszego handlu również i w Azji wschodniej, oraz zagarnięcie bez trudu plodów pracy naszej. Jesteśmy przekonani, że pokój dla nam możność odzyskać na koszt wrogów to, co dziś zostało tam zburzone. (Potakiwania). Wówczas też odżyje znowu przyjaźń nasza z Chinami.

Co się tyczy sytuacji militarnej, to na froncie wschodnim obecna pora roku wyklucza większe działania. Za to, co spełniło się na froncie zachodnim, winni jesteśmy najgorętsze podziękowanie naszym nieporównanym wojskom, pozostającym pod genialnym kierownictwem Hindenburga i Ludendorfa. (Ożywione potakiwania). Wszystkie inne fronty trzymają się z nieporównaną zaciętością. Wojna, prowadzona przez łódzie podwodne, była w marcu również skuteczna, jak i w lutym. (Potakiwania).

Wywody mego przedmówcy śledziłem z największą uwagą, albowiem przyniosły nam one wiele poważnych i wartościowych myśli. Ale przy trosce i myśli o naszych wojownikach tam w rowach, o walkach naszych łodzi podwodnych, o cierpieniach i niedostatkach naszej ludności, winniśmy sobie zawsze zdawać sprawę, iż musimy dziś sami i jedynie pracować w tym celu, by wojna szczęśliwie dla nas się zakończyła. Na początku wojny byliśmy wszyscy, bez wyjątku, zdania, że rozwiązanie tych kwestji polityki wewnętrznej, które są skutkami przeżyć wojennych, winno być zachowane na czas pokoju. Jednakże wojna ta tak się przeciągnęła, że, jak to było oznajmione w Izbie panów, pewne sprawy już teraz muszą znaleźć zatwierdzenie. Być może, że dotyczy to również kwestji, należących do sfery działania parlamentu. Ale dla panów (zwracając się do lewicy) wszystko to kreśli się koło kwestji pruskiego prawa wyborczego i żądają panowie ośmiemnie, abym podjął niezwłocznie przeprowadzenie reformy tej. W Sejmie oznajmiłem wszak, że związane z tem walki wewnętrzne, nie dadzą się pogodzić z wymaganiami czasu. Socjalna demokracja jest innego zdania, a również i postępową partją ludowa i liberali narodowi, w przeciwieństwie do swych poprzednich oznajmień, dzisiaj zbliżyli się do tego poglądu, iż reformy powyższe winny być zapoczątkowane. Ale nie należy zapominać, że byłoby to rzeczą osobliwą zmieniać zasadę państwową, jaką jest prawo wyborcze, wówczas, gdy miliony ludzi, o których prawa wyborcze idzie właśnie, stoją pod bronią w okopach.

Rozumie się samo przez się, że ułatwiłbym sobie zadanie, gdybym pozwolił, by ta wielka akcja polityczna odbyła się pod przymusem największego napięcia poli-

tycznego. (Zupełnie słusznie!) Ale teraz w punktu kulminacyjnego wojny, gdy koniecznym jest największe i ostatnie napięcie sił wszystkich, muszą spokojnie rozważyć te korzyści wobec możliwych strat. Stawka, o którą w wojnie obecnej idzie, jest zbyt wielką, by można było ulegać nastrojom. Muszę troskę ma i me postępowania podporządkowywać celom wojny.

Dotychczas zaś nie zdołały mnie przekonać obrady dzisiejsze. (Słuchajcie, słuchajcie!), by niezwłoczne podjęcie reform tych było korzystne dla interesów kraju. (Okrzyki z lewicy: Błada mężowi stanu!) Okrzyk ten sam już rzuciłem pod adresem swoim, ale muszą też od panów, którzy reprezentują wszelką tolerancję, żądać poszanowania dla moich przekonań. Również i pełne temperamentu ataki na partje przeciwnie powinny być pozostawione na kiedy indziej.

Takich czasów, jak dzisiejsze, naród niemiecki nigdy jeszcze nie przeżył. Idzie o to, by ponad wszystkimi różnicami przekonań, zapanowała jedność narodu i siła jego, a jedność ta, tak chce Bóg, czyni nas niepokonanymi. (Uznanie i poruszenie).

Przewrót w Rosji.

Aleksiejew czy Ruzskij?

Według informacji otrzymanych z Paryża, gen. Ruzskij, który pierwszy przystąpił do rewolucji bez zastrzeżeń, wymieniony jest jako najpierwszy z pomiędzy najrozmaitszych kandydatów na stanowisko generalissimusa rosyjskiego. Dotychczas niewiadomo czy gen. Aleksiejew podda się rozkazom Ruzskiego, czy też poda się do dymisji.

„Matin” energicznie przestrzega przed następstwami niezgody wśród kierowniczych.

Brusiłow na usługach nowego rządu.

Z Petersburga donoszą: Na froncie południowo-zachodnim gen. Brusilow osobiście odebrał przysięgę od wojska na wierność dla nowego rządu.

Izwolskij za nowym rządem.

„Temps” pisze: Izwolskij wraz z całym personelem ambasady rosyjskiej zjawiał się na nabożeństwie, odprawionem za pomyślność nowego rządu.

Uwięzienie gen. Iwanowa.

Z Petersburga donoszą: Komitet Wykonawczy w Kijowie uwięził gen. Iwanowa w jego własnym mieszkaniu i otoczył go ścisłą strażą. Co do dalszych losów Iwanowa, zwrócono się po instrukcje do Petersburga, do Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Synod ustąpił.

W Hadze otrzymano z Petersburga depeszę, donoszącą o podaniu się do dymisji całego synodu.

Co mówi generał Kornilow.

Według depeszy „Lokal-Anzeiger” z Rotterdamu generał Kornilow oświadczył korespondentowi „Petit Parisien”:

„Jestem najlepszej myśli co do przyszłości. Codzień widzę postępy. Duch wojska staje się coraz lepszy a karność ścisła.”

„Jestem przekonany, że uda się nam przywrócić porządek, którego potrzebujemy, aby zakończyć wojnę narodową. Codzień odwiedzam inne koszary i rozmawiam z oficerami i żołnierzami.

„Żołnierze nie żądają już wybieralności oficerów. Wymieniają tylko nazwiska oficerów, którzy na początku rewolucji stanęli po ich stronie, ja zaś potem mianuję ich”.

Stanowisko Finlandji.

„Stokholms Tidningen” dowiaduje się z Helsingforsu, że ludność Finlandji zajęta stanowisko wyczekujące i nie żywi wielkich nadziei z powodu wypadków obecnych. Według ogólnego przekonania, Duma nie jest w stanie dać Finlandji żadnych gwarancji, bo przede wszystkim nie może ona zagwarantować, czy za miesiąc jeszcze sama istnieć będzie. W każdym razie ceną wolności Finlandji ma być powołanie młodzieży fińskiej do służby wojskowej rosyjskiej, a fantastyczne cele wojenne Rosji w gruncie rzeczy nie nie obchodzą Finlandczyków.

Proklamacja republiki rosyjskiej.

Korespondent „Russk. Słowa” w Stokholmie, otrzymał doniesienie, że prokla-

macja republiki rosyjskiej nastąpi lada chwila.

Rada robotnicza za wojną.

Ze Stokholmu donoszą do „Frankfurter Ztg.”: Właśnie dowiedziałem się specjalną drogą, iż petersburska rada robotnicza oświadczyła się za dalszem prowadzeniem wojny.

Przerwanie komunikacji z wnętrzem Rosji.

„N. W. Tageblatt” donosi z Genewy pod datą 28 marca:

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Petersburga, że komunikacja między wnętrzem Rosji a frontem jest zupełnie wstrzymana. Od 14 dni nie funkcjonuje poczta polowa, a od 8 dni ustała wszelka inna komunikacja z frontem. Krążą też pogłoski o rozmaitych poważnych zajściach na froncie. Pogłoski te jednak dotąd nie znajdują potwierdzenia.

Choroba Buchanana.

Z Petersburga donoszą: Według informacji urzędowej ambasady angielskiej, ambasador Buchanan od czasu rozruchów w Petersburgu zachorował poważnie. Dopytującym się odpowiadają, że chory jest na febrę kataralną. Urzędnicy ambasady angielskiej jednak twierdzą sami, że ambasador podczas rozruchów ciężko został raniony.

Bliskie rokowania pokojowe.

„Politiken” dowiaduje się z Petersburga, że w kołach rządu tymczasowego z całą stanowczością zapewniają, iż rokowania bliższe są aniżeli pozornie możnaby przypuszczać.

Nawet ci, którzy publicznie mówią o konieczności dalszej wojny, prywatnie oświadczają się za pokojem, zawartym na podstawie, streszczającej się w słowach: „Bez zaborów i bez kontrybucji”.

Pogłoski pokojowe.

Jak donosi „Zur. Ztg.” z Amsterdamu, na tamtejszej giełdzie, będącej miarodajną dla Holandji, utrzymują się stale pogłoski, że należy w najbliższym czasie oczekiwać zawarcia osobnego pokoju z Rosją.

Wyjazd metropolity Szeptyckiego.

Stokholmski korespondent „Lok. Anz.” donosi, że metropolita Szeptycki otrzymał pozwolenie opuszczenia kraju.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalycji.

Z francuskiego (28 marca).

W okolicy Reims wykonaliśmy zwycięską na wschodzie od Neuville i wzięliśmy jeńców.

Po silnem ostrzeliwaniu stanowisk naszych na zachodzie od Maison de Champagne wykonali Niemcy rano gwałtowny atak. Zdołali oni wtargnąć do części linii naszych.

Ataki na Maison de Champagne załamały się w naszym ogniu, który zadał nieprzyjacielowi ciężkie straty. Dwie wycieczki na małe posterunki na wschodzie od drogi St. Hilaire—St. Souplet i na północy od Tahure załamały się w całości. Na lewym brzegu Mozy skuteczny ogień niszczący, skierowany na umocnienia nieprzyjacielskie w odcinku wzgórza 304 i około „Mort homme”. — Na pozostałym froncie trwał z przerwami ogień armatni.

Front Macedoński.

Po skutecznym przygotowaniu przez artylerię, bataljon francuski odebrał nieprzyjacielowi 400 m. rowów przed Cerveną Steną i wziął około 100 jeńców.

W łuku Cerny wojska włoskie, poparte przez artylerię naszą, powstrzymały atak bułgarski.

Na całym froncie wielka działalność lotnicza. Około jeziora Prespa zestrzelono latawiec niemiecki. Kierownika i obserwatora wzięto do niewoli.

Z angielskiego (28 marca).

Wykorzystując sukces, odniesiony wczoraj rano, kawalerja nasza obsadziła wczoraj po południu Villers Faucon i Saulcourt, wzięła wielu jeńców i zdobyła 4 karabiny maszynowe. Wczorajszej nocy odparto wśród znacznych strat dla nieprzyjaciela atak nieprzyjacielski, wykonany na nasze nowe stanowiska pod Equancourt.

Dalej na północy, po krótkiej potyczce opanowały wojska nasze dwa punkty położone na drodze Jaigunies—Lagnicourt, a dzisiaj zyskały one na południu i na zachodzie od Croiselles teren, gdzie natknęły się na silny opór. Rano poprowadziliśmy pomyślnie natarcia na wschodzie od Aix—Noulette i na północy od Neuville—St. Vaast.

Hr. Czernin w Berlinie.

W „Nowej Reformie” czytamy: Austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Czernin przybył do Berlina w d. 27 b. m. w południe na dwudniowy pobyt. Na dworcu powitał go ambasador ks. Hohenlohe. Minister udał się do hotelu Adlon. Z hotelu minister z hr. Colorado udali się do ambasady tureckiej, gdzie minister zaproszony był przez ambasadora Hakkı paszę na śniadanie. W śniadaniu tem wzięli udział także turecki naczelny komendant Enver pasza, kanclerz państwa Bethmann-Hollweg, sekretarz państwa Zimmerman i ambasador ks. Hohenlohe.

Po południu minister Czernin udał się do pałacu kanclerza państwa Bethmanna-Hollwego i konferował z nim. Wieczorem dał kanclerz na cześć ministra obiad, w którym wzięli udział także sekretarz państwa Zimmermann i ambasador ks. Hohenlohe.

Przed południem, d. 28 b. m., minister spraw zagranicznych hr. Czernin w pałacu kanclerza państwa w dalszym ciągu konferował z kanclerzem państwa Bethmannem-Hollwegiem.

W południe następczyni tronu przyjęła ministra na posłuchaniu. Minister udał się następnie do ambasady austro-węgierskiej, gdzie ks. Hohenlohe wydał na jego cześć śniadanie, w którym wzięli udział także kanclerz państwa, sekretarz państwa Zimmermann i obaj podsekretarze urzędu spraw zagranicznych Stumm i Busche.

Śmierć ks. Fryderyka pruskiego.

Jak donosi „Daily Express”, ks. Fryderyk Karol pruski, który z aeroplanem dostał się do niewoli angielskiej, umarł skutkiem ran, odniesionych w walce powietrznej.

Przewrót w państwach koalycji.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w najbliższym czasie oczekiwać należy w państwach koalycji wielkich wypadków. Przedewszystkiem we Francji nastąpi niezawodnie wkrótce wielki przewrót. Przypuszczają, że będzie się tam musiało zebrać zgromadzenie narodowe, które zdecyduje o losie Poincarégo.

Także we Włoszech przygotowują się ważne wypadki. Oczekują powszechnie proklamacji króla Wiktora Emanuela, która ma być sensacyjną.

Pokój zwycięstwem Francji.

„Matin” donosi: Deputowani Brisson, Blanc i Raffin głosowali w izbie deputowanych przeciwko budżetowi i w myśl konferencji Zimmerwaldzkiej oświadczyli, że Francja może zwyciężyć, to znaczy zachować niezawisłość narodową, tylko przez zawarcie pokoju.

Rewolucja zwiastunką pokoju.

Z Budapesztu donoszą: „Világ” donosi z Zurychu, że deputowani włoscy Bentini i Medigliani oświadczyli, że rewolucja rosyjska musi być uważana jako symptom przemawiający za pokojem.

Dzienniki szwajcarskie wyrażają nadzieję rychłego zawarcia pokoju.

We Francji pogłębia się wiadomość, że w połowie lata przyjdzie do pokoju. Kupcy, którzy przybywają do Szwajcarii z Paryża, pedają, że przy kombinacjach kupieckich liczą się już z tem.

Rewolucja — błędem Anglii.

Z Genewy donoszą: Nad rewolucją rosyjską prasa francuska zastanawia się bardzo poważnie. Część prasy dochodzi do przekonania, że Anglia, wywołując rewolucję w Rosji, popełniła błąd większy niż w Gallipoli i Dardanelach.

Ogłoszenie nowych republiki?

„Acht-Uhr-Blatt” donosi ze Stokholmu: Między komitetem robotniczym a delegatami wiejskiej Izby deputowanych, którzy bawią obecnie w Petersburgu, toczą się bardzo pilne narady.

Jeden z delegatów wioskich wygłosił na publicznem zgromadzeniu mowę, w której zapowiedział, że w niedalekiej przy-

szłości ogłoszona będzie republika w Rosji we Włoszech i Rumunji.

Pogłoski o pośrednictwie szwajcarskiem.

Agencja „Radjo” donosi z Nowego Jorku: Utrzymują się tu uparczywie pogłoski o pośrednictwie między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

Role pośrednika odgrywa prawdopodobnie Szwajcarya.

Przesilenie gabinetowe w Szwecji.

Stokholmski korespondent „Berliner Tageblattu” dowiaduje się z dobrze powiadomionego źródła, że dymisja całego gabinetu Hammerskjölda jest kwestją najbliższej przyszłości.

Przypuszczenia, iż prezes ministrów pozostanie na stanowisku, w ministerjum zaś nastąpią tylko zmiany częściowe, oraz że przeważna część ministrów obecnych wejdzie do przyszłego gabinetu, w kołach dobrze powiadomionych uważają za bezpodstawne.

Możliwe jest, że już jutro powołany będzie do życia nowy gabinet. Na czele jego, jako prezes ministrów, stanie prof. uniwersytetu, Karol Schwarz. Ministrem spraw zewnętrznych będzie dotychczasowy poseł w Chrystjanji, bar. Ramel.

Nowy gabinet ściśle trzymać się będzie polityki dotychczasowej, stosowanej w Szwecji od początku wojny.

Robertson na włoskim froncie.

General Robertson, szef angielskiego sztabu generalnego w zeszłym tygodniu przybył w gościnę do naczelnego dowództwa włoskiego i w towarzystwie generała Cadorno odwiedził front poniżej i ponad środkową Isonzą położony, skąd udał się na front Trientu. Równocześnie przebywał na froncie włoskim gen. francuski Beygand, jako zastępca gen. Nivelle. Następnie gen. Robertson powrócił do Londynu. Przed wyjazdem król obdarował go wielkim krzyżem orderu św. Maurycego i Łazarza. Podania bliższych szczegółów celu pobytu we Włoszech, gen. Robertson prasie odmówił, twierdząc, iż tylko rewizytował gen. Cadorno, który w roku zeszłym bawił jako gość w Londynie.

Zawieszenie przywilejów Konstytucyjnych w Hiszpanji.

Urządowe doniesienie Agencji Havasa dekretem wydanym w Madrycie, dnia 29 Marca, król zawiesił gwarancje Konstytucyjne we wszystkich prowincjach królestwa.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

29-go marca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Ozywiona walka atmosficzna pomiędzy Lens a Arras, która trwała również w ciągu nocy. W potyczce, która rozegrała się wczoraj przed świtem pod Croiselles i Feoust—St. Mein, na północnym wschodzie od Bapaume utracili Anglicy, oprócz licznych zabitych, 1 oficera i 54 żołnierzy wziętych do niewoli w natarciu naszych straży bezpieczeństwa. W Szampanii załamały się wśród znacznych strat ataki francuzów podjęte w ciągu dnia w celu odzyskania odebranych im rowów.

Na lewym brzegu Mozy nasz ogień obronny przeszkodził wczoraj w wykonaniu przygotowanych przez francuzów natarć na wzgórze 304. Dzisiaj rano załamał się w ogniu atak poprowadzony na szerokim froncie, w jednym punkcie przez kontratak.

Na wschodzie od Verdun lotnicy nasi zestrzelili dwa balony na uwięzi.

W walce w powietrzu i ogniem obronnym stracono 4 latawce przeciwnika.

Z widowni wschodniej.

W ogólności panował spokój.

Pierwszy General-kwajernistra
LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIEN, 29-go marca.

Z widowni wschodniej.

Prócz energicznej działalności naszych oddziałów wywiadowczych niema nic do doniesienia.

Z widowni włoskiej.

Na płaskowzgórzu Karstu patrol bojowy 64 pułku piechoty wtargnęły na zachód od Jammano do rowów nieprzyjacielskich, zabrały 20 jeńców i zdobyły 2 karabiny maszynowe. Samoloty nasze rzuciły bomby na obóz włoski pod Cotsabotinem.

Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Zastępca szefasztabu generalnego von Hofer, marszałek polny porucznik.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

O uproszenie pokoju.

Dzisiaj, jako w dzień Matki Boskiej Bolesnej, z inicjatywy Sodalicii dzieci Marii odbyło się w kościele Wszystkich Świętych nabożeństwo Drogi Krzyżowej, w celu prześlania Boga i uproszenia pokoju.

Kurs dla oficerów sztabowych.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi: „Skonczył się w Warszawie kilkutygodniowy kurs, urządzony celem wyszkolenia dla armii polskiej większej liczby oficerów sztabowych i adjutantów wyższych sztabów.

Na kurs uczęszczało 22 oficerów ze wszystkich legionowych pułków piechoty, kawalerji i artylerji. Na kursie wykładali oficerowie polscy i niemieccy. Egzaminy dały ten wynik, iż trzech oficerów, a mianowicie kapitanów: Marjana Kukiela, Juliana Stachlewicza i Juliusza Kleberga uznano za nadających się do służby sztabu jenerałnego, siedmiu oficerom polecono uzupełnić wykształcenie z tem, iż w przyszłości będą mogli być użyci do służby w sztabie jenerałnym. Ośmiu oficerów uznano za nadających się na adjutantów wyższych sztabów, czterech oficerów uznano za ni nadających się do służby sztabowej”.

Rezerwa ciężarów na gminy.

W celu zmniejszenia ciężarów ponoszonych przez magistrat na biednych, zaproponowano, aby zapomogi i wsparcia na rzecz niestających mieszkańców Warszawy były wydawane przez obowiązaną do tego gminy. Rolizom rezerwistów, dla których Warszawa nie jest stałym miejscem zamieszkania udziela się obecnie pewnego terminu na powrót do właściwej gminy. Po upływie tego terminu komitet rozdziału mąki i chleba wstrzyma wydawanie kart chlebowych. Władze okupacyjne już w roku ubiegłym wydały polecenie, aby gminy wypłacały rodzinom rezerwistów przynależne im wsparcia. Obecnie wprowadzono nadzór nad wykonaniem przez gminy tego polecenia.

Znaczna kradzież.

Właściciel piekarni Rossa, zamieszkały przy ul. Czartoryskiej 1, zawiadomił w 26-y komisariacie m. m., że w środę w dzień między godz. 3 a 5 po poł. podczas snu w piekarni niewykryty złodziej skradł mu z bocznej kieszeni ubrania portfel, zawierający 6 procentowe listy zastawne Mińskiego Towarzystwa Kredytowego na sumę 2 tys. rb., jeden banknot 500 rb., trzy — po 100 rb. i 700 rb. w drobnych banknotach, ogółem na sumę 3,500 rb.

Wylewy.

Pod Tomaszowem wylały rzeki Pilica i Wolbórka. Dzięki energicznemu środkom zaradczym straży ogniowej, most pod miastem nie uległ niebezpieczeństwu.

Jak donosi „Kurjer Płocki” lody na Wiśle pod Plockiem do wtorku nie ruszyły. Poziom wody jednak podniósł się już tak wysoko, że zalany jest cały bulwark po stronie płockiej i park Radziwiłłowski z przeciwnej strony. Ostrożności przy moście od kilku dni są przedsięwzięte.

Poznań.

W pierwszym dniu posiedzenia sądu w sprawie hr. Ignacego Mielżyńskiego zeznawali między innymi zarządca dóbr Iwno i lekarz, który od lat 10 czuwał nad stanem zdrowia hr. Mielżyńskiego. Lekarz zaświadczył, że hrabia był ciągle cierpiący i skutkiem tego on sam przepisywał pacjentowi silne dawki morfiny.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 68.

Ostatnie gościnne występy Ludwika Solskiego

W Piątek 30, Sobotę 31 Marca, Niedzielę 1 Kwietnia, Poniedziałek 2 i Wtorek dnia 3 Kwietnia i Środę dnia 4 Kwietnia o g. 7 i pół **punktualnie**

„Judasz z Kariothu”

dramat w 5 aktach (6 odst.) K. Rostworowskiego. Nowe dekoracje według projektów profesora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, J. Mehoffera.

W niedzielę, d. 1 Kwietnia o g. 3 pp. poraz ostatni (po cenach niższych)

„SKAPTEC”

Komedja w 5 aktach. Moliera.

Wiadomości bieżące.

Z karty żałobnej Legionistów polskich.

W nowosądeckim szpitalu Czerwonogo Krzyża zmarł dnia 21 b. m. starszy żołnierz I-ej brygady, II-go pułku piechoty, pierwszego bataljonu, pierwszej kompanii Kazimierz Chrzanowski. Zmarły był uczniem szkół średnich w Królestwie Polskiem, pochodził z Jędrzejowa.

W dniu wkroczenia strzelców do Jędrzejowa, bezzwłocznie zaciągnął się pod dawno upragniony szfandar, w walce brał udział aż do Łowczówka, tu ciężko ranny, znalazł się następnie w szpitalu, z którego, niestety, napowrót nie powrócił. Rany się zagoiły, lecz kilkumiesięczne ciężkie trudy wojenne nadwyrzyły wady organizmu 17-letniego młodzieńca, powodując chorobę piersiową i serca. Te to choroby położyły kres życiu dzielnego, polskiego młodzieńca.

Pogrzeb zmarłego Legionisty na nowosądeckim cmentarzu odbył się dnia 23 b. m.

Z prasy warszawskiej.

W uzupełnieniu wiadomości, podanej wczoraj przez nas o powstaniu w Warszawie z dn. 1 kwietnia nowego dziennika politycznego, zaznaczamy, że wychodzący w Warszawie organ L. P. P. „Głos Stolicy”, przekształcony zostanie z dniem 1-go kwietnia na wielki organ polityczny, wychodzący dwa razy dziennie pod nazwą „Głos”. Naczelnym redaktorem pisma będzie działacz polityczny, Jan Kucharzewski.

Jako wydawca podpisywać będzie „Głos” p. Bronisław Salubowski.

Z teatru.

Ponieważ wczorajsza premiera „Judasz z Kariothu” dziś powtórzona będzie w zmienionej obsadzie dwu ról pierwszoplanowych, z obszerniejszym sprawozdaniem wstrzymujemy się do dnia jutrzejszego.

Z „Lutni”.

Ogólne zebranie członków Towarzystwa „Lutnia” odbędzie się dziś o godzinie 7 i pół wieczorem w lokalu Łódzkiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego (Mikołajewska 31). Ze względu na ważność obrad p. p. członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

VII Łódzkie Tow. Poż.-Oszczędnościowe.

W dniu 1 kwietnia r. b. o godz. 2 po południu odbędzie się walne zebranie członków przy ul. Przejazd nr. 34.

O ileby zebranie w pierwszym terminie nie doszło do skutku, powtórne odbędzie się d. 15 kwietnia.

Ze względu na ważność spraw o liczne zebranie się prosi

Zarząd.

Z Tow. Odontologicznego.

Wczoraj wiecz. w lokalu Stow. nauzczylii żydów przy ul. Mikołajewskiej 35 odbyło się miesięczne zebranie członków łódzkiego Tow. Odontologicznego. Przewodniczył p. Haberfeld. Między innymi omawiano sprawę zajmowania się nieprawnie praktyką dentystryczną przez techników dentystrycznych.

Po długich debatach uchwalono, aby Stow. zwrócić się do tychże techników z poleceniem zamknięcia przez nich gabinetów dentystrycznych, jako prawnie niedozwolonych w razie przeciwnym upoważniono zarząd Tow. Odontologicznego do podjęcia odnośnych kroków przymusowych. Dalej postanowiono otworzyć przy

Tow. Odontologicznem ambulatorjum odontologiczne bezpłatnie dla uczącej się młodzieży.

Z Tow. współdzielczego „Sklep Bławatny”.

Wczoraj o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarz. handlowców polskich przy ulicy Piotrkowskiej nr. 108, odbyło się ogólne roczne zebranie Towarz. współdzielczego „Sklep Bławatny” w Łodzi, ul. Piotrkowska 100.

Po zgajeniu obrad przez adw. Jana Stypułkowskiego, na przewodniczącego obrad powołano p. Stanisława Miszewskiego. Następnie p. Tadeusz Kokeli odczytał sprawozdanie z działalności Towarzystwa. W ciągu roku kupiono towarów za sumę 25,429 rb. 53 kop., pozostawało podług remanentu z 1915 r. na sumę 37,470 rb. 40 kop., sprzedano w ciągu roku towarów bławatnych za sumę 26,594 rb. 77 kop., manco podług remanentu wynosiło 1,6%, czyli 418 rubli. Podług bilansu Tow. posiada 541 udziałowców z kapitałem 13,804 rb. 88 kop., oraz posiada długów na sumę 7432 rb., zaciągniętych celem zaopatrzenia sklepu w należyty asortyment towarów.

Zysku brutto osiągnięto 5,888 rb. 05 kop., zaś po potrąceniu kosztów handlowych, amortyzacji ruchomości i procentów od pożyczek, czysty zysk wyniósł sumę 923 rb. 35 kop. Sumę tę podzielono w sposób następujący: na kapitał zapasowy 10%, na dywidendę od udziałów 4%, stanowiącą sumę 525 rubli, na gratyfikację buchalterowi za sporządzenie bilansu 25 rb., oraz 211 rb. na kapitał rezerwowy.

P. Kokeli wyjaśnił, iż procent od zakupu towarów w wysokości 6 od sta, członkowie wybierają w naturze, przeto sumę odnośną nie zaksięgowano do cyfry zysków i odrazu przelano na dobro członków, zaś dywidendę od udziałów, zgodnie z wnioskiem zarządu postanowiono nie wypłacać członkom, lecz dopisać do udziałów, a to celem powiększenia kapitału obrotowego.

Budżet na rok 1917 zatwierdzono w sumie 4,800 rb. z prawem przekroczenia o 10%, poczem przystąpiono do wyborów. Na miejsce astępujących z kolei po ukończeniu kadencji członków zarządu weszła pani Łukomska oraz pp. Tał. Kokeli, Benedeł, na zastępców dr. Chylewski i pani Sandomińska; do kom. rew. ka. prałat Tymieniecki, St. Zielński, St. Łukomski, J. Radwański i R. Wuttke.

Zapomogi dla szkół.

(*) Wydział szkolny przy magistracie wydaje obecnie co tydzień 3300 bezpłatnych kartek na obiady dla niezamożnych uczniów z 139 miejskich szkół ludowych.

Echa znalezienia zwłok.

Siedztwo przeprowadzone w sprawie znalezionych zwłok dorożkarza Fr. Krysiaka (Marysińska 46) ujawniło, iż Krysiak w sobotę wieczorem o godz. 9 stał z dorożką na Nowym Rynku. Wtedy podszło do niego dwóch młodych ludzi, jeden z nich przypuszczalnie gospodarz ze Złotni, Kazimierz O., obydwaj mieli kije i jeden z tych kijów znaleziono przy trupie.

Do wszystkich cyrkulów policyjnych rozesłano zawiadomienia, aby wyżej wymienione osoby zostały aresztowane.

Właściciel sklepu, Jan Sikorski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zawadzkiej nr. 19, został skazany na 150 marek grzywny, w razie niemożności płacenia na 30 dni aresztu, ponieważ przekroczył ceny maksymalne, żądając za 4 funtowy bochenek chleba 80 kop. Oprócz tego sprzedawał chleb nie mając zezwolenia policyjnego.

Kronika sądowa.

Z wydziału apelacyjnego.

(*) W swoim czasie sędzia pokoju

III rewiru p. Tadeusz Kamiński rozpatrywał sprawę Zachariasza Rosenberga, zajmującego się skupywaniem weksli i wyroków.

Rosenberg egzekwował ostatni dekret dłużników. Po raz drugi żądał od Opatowskiego pokrycia należności z 3 wyroków z ros. sądów pokoju na sumę 432 ruble. Sprawa ta była już kilkakrotnie rozważana.

Zbadano cały szereg świadków i przejrano księgi handlowe, pozwany Rosenberg przyniósł do sądu pakę weksli i wyroków na sumę 150,000 rub., twierdząc przed sądem, iż w jego księgach każda zapłacona kopiejka jest zanotowana.

Świadkowie zaprzysiężeni zeznali, że R. dawno już odebrał całą należność z tych wyroków, prócz tego Opatowski stwierdził dokumentem piśmiennym, iż przed siedmiu laty całą należność uiscił.

Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego uznał powyższe trzy wyroki za nieważne i jako zapłacone i zasądził na rzecz Opatowskiego z pozwanego koszty sądowe.

Niezadowolony z powyższego wyroku Rosenberg podał skargę apelacyjną do Wydziału apelacyjnego przy łódzkim sądzie okręgowym. Sprawa powyższa w dniu wczorajszym po południu znalazła się na wokandyzie.

Przewodniczył prezes p. Stanisław Skrudziński. Ze strony Opatowskiego stał adw. przys. Piotr Kon.

Po wysłuchaniu świadków Wydział apelacyjny ogłosił wyrok, na mocy którego wyrok pierwszej instancji ze względu na to, iż okoliczności sprawy niczem się nie zmieniły jako słuszny zatwierdził, oraz zasądził koszty na rzecz Opatowskiego za drugą instancję.

Z historii głupoty.

(Dokończenie).

Chrystjan Tobiasz Efraim Beinhart, doktor medycyny i lekarz w Kamenz, wydał w roku 1752 w Hamburgu książkę pod tytułem, o jakim zaprawde nie tylko filozofom, lecz i głupcom nigdy się śniło, a mianowicie: „Rozwiązanie zagadnienia, czy pierwsi prarodzice nasi, Adam i Ewa, mieli pępek”. Nie będe nudził czytelnika głębkimi rozmyślaniami autora, powiem jeno, że w § 17 dochodzi on do wniosku, że pępek nie posiadali.

Niejakimiu zaś Pawłowi Hilerzowi nie dawalo spokoju inne trapiące zagadnienie, nie mniej „ważne” od poprzedniego. Napisał on traktat o... bibliotece Adama („De bibliotheca Adami”, Dreuzo 1703).

W Lipsku zaś, w roku 1705 panowie Gotfryd Zeibig i Jan Becker uzyskali godność doktorów filozofji na mocy niezmiernie pouczającej rozprawy pod tytułem: „Wielce prawdopodobne rozmyślania o o dziejczy Izraelitów na pustyni”. Czcigodni filozofowie zstanawiają się nad następującą sprawą: czy ubranie cudem jakimś trwało przez tyle lat na żydach czy też... rosło na ciatach tułaczy...

Niemniej poważnym studjum poświęcił się magister Georgius Fridericus Gublingius. Napisał on traktat o brodzie bogów („De barba deorum”, Wittenberg 1725) a następnie o przyczynie zarostu bożego („De cantis barbae Deorum”).

A teraz—wielce dostojni scholastycy mają głos. Głupota ludzka nie doszła chyba nigdzie do takiej potwornej bezmyślności, do takiej ostateczności i—sit venia verbo—idjotyzmu, jak w niektórych zagadnieniach uczonych średniowiecza. Znacomieci scholastycy, jak Scotus, Lombardus, Occam, Bonaventura i inni, zstanawiali się np. nad następującemi sprawami:

Ile chorów anielskich istnieje? Jak siedzą aniołowie i na jakich instrumentach grają?

ODEON ODEON

Powrót
Mia May

Przyjdźcie o dałatki, przyjdźcie wszyscy razem,
Zachwyćcie się w Odeonie cudnym obrazem,
Mia May niewątpliwie poprawi Wam humor,
Nie szędźcie więc grosza, uchylcie Wasz worek.

ODEON ODEON

